

10 grudnia 2011 r.

Leszno - Bojanowo - Góra Śląska - Bojanowo - Rawicz - Miejska Górka - Rawicz - Leszno

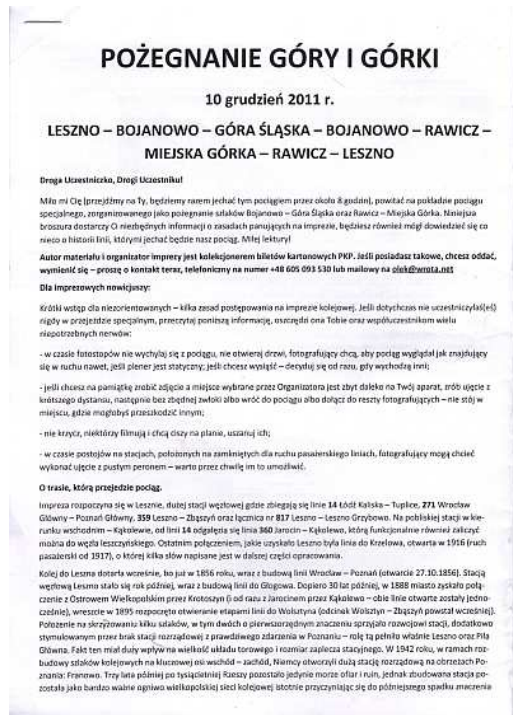
„Niebezpieczne sygnały, które między innymi dały asumpt do uruchomienia pociągu, dotarły w związku z planowaną budową drogi krajowej S5”. Tak Jacek Jerczyński we Świecie Kolei z września 2010 roku opisywał uruchomienie pociągu specjalnego w dniu 5 maja 2010 r. w identycznej relacji. Minęły dwa lata i budowa drogi S5 na odcinku Leszno – Rawicz nabrała rozmachu. W listopadzie właściwie na całej długości trwały już prace. Ostatnią przeszkodą w realizacji inwestycji stanowiła linia kolejowa nr 372 nad którą nie zaprojektowano wiaduktu. Nic więc dziwnego, że początek grudnia uznano za czas ostatniej szansy do przejechania odcinka Bojanowo – Góra Śląska. Wszak następnego dnia formalnie szlak stawał się nieprzejezdny (V=0 km/h). Wiadukt, znając naszą kolejową rzeczywistość, raczej nie powstanie. Ostatki do Góry Śląskiej to także okazja do zapoznania się z innym, nieco mniej zagrożonym likwidacją, pobliskim szlakiem Rawicz – Miejska Górka. Dlatego ku uciesze wielu osób powtórzono przejazd sprzed roku. Już wiemy, że pomysł na imprezę pt. „Pożegnanie Góry i Górek” był świetny. Gorąca atmosfera „ostatniego przejazdu” była cały czas odczuwalna. Dlatego w tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować kol. Aleksandrowi Kurstkowi za zapal, organizację i udany finał imprezy „do Górek”.

Przebieg imprezy

Do Leszna dotarłem z Alicją ok. godziny 7.00. Po wykonaniu szybkiego rekonesansu w pobliżu dworca (zakupy) lokujemy się w *bipie*. Było jeszcze ciemno gdy powoli do składu wsiadali kolejni uczestnicy. Inni zanim to uczynili wykonali pierwsze zdjęcia pociągu, jeszcze w



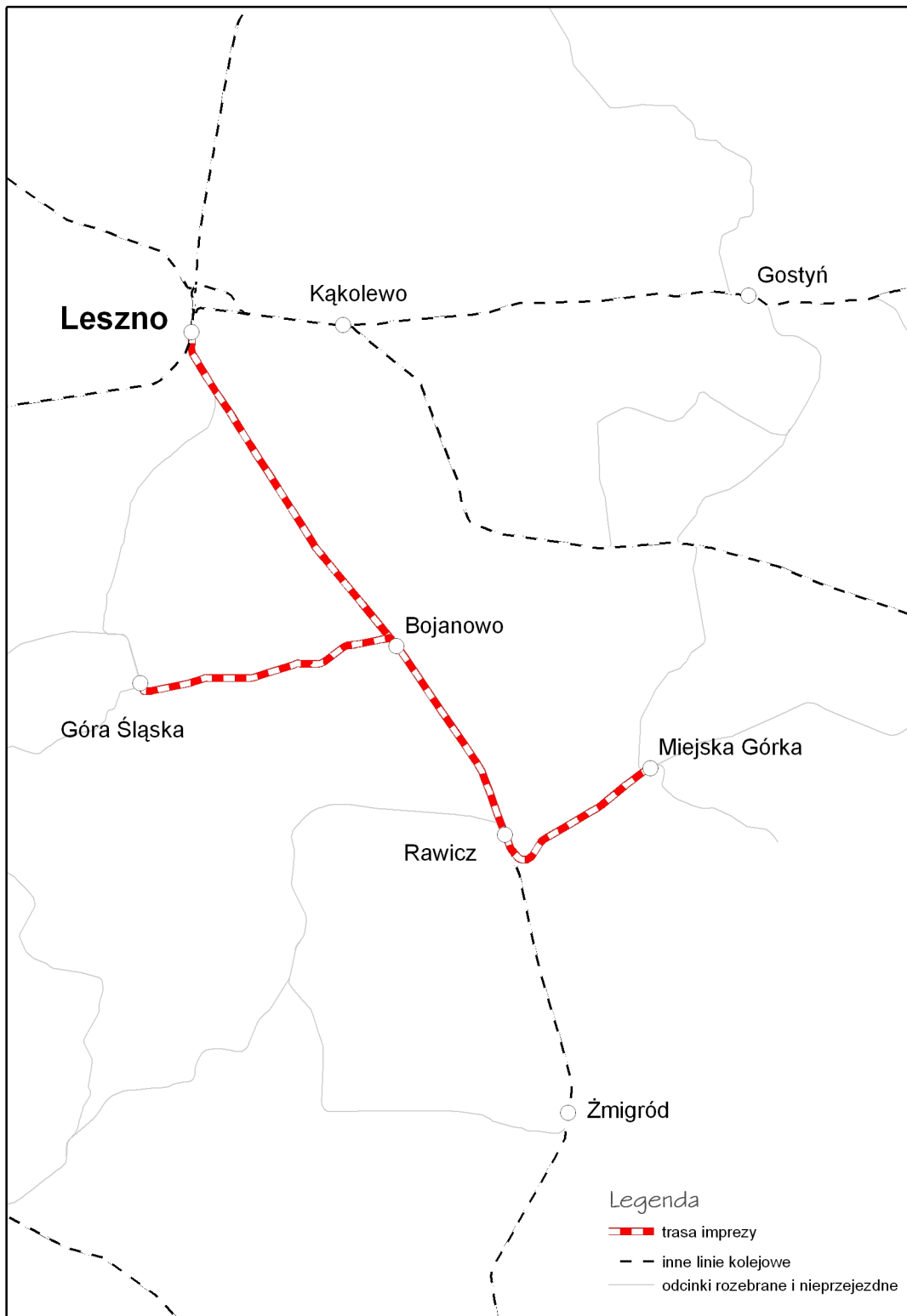
Powyżej: pamiątkowe bilety, obok: okolicznościowy folder.



R. Czowski 2011

Fot. 1: Bojanowo - dworzec i infrastruktura peronowa

oświetleniu dworcowych sodówek. Oczywiście na czele charakterystycznie warczała podpięta do pociągu *suka* SU45-116 generując prąd ogrzewający skład. Do składu jednak nieświadomie wsiadły osoby czekający na pociąg w odwrotnym kierunku. Chwilę później w popłochu go opuścili a my punktualnie o godz. 7.45 ruszyliśmy w kierunku Wrocławia. Krótki odcinek pokonaliśmy bardzo sprawnie i zameldowaliśmy się w Bojanowie. Dyżurny przyjął nas na tor 3 a fiat natychmiast został odpięty od składu po czym odjechał w kierunku południowej





P. Gzowski 2011

Fot. 2: Zaborowice - cofanie składu

głowicy stacji. Oczywiście wszystko zostało zarejestrowane przez rozkręcających się uczestników z aparatami. W tym momencie dało się usłyszeć głosy zaskoczenia i zdziwienia. Otóż okazało się, że dyżurny nie ma przygotowanego planu oblotu składu. Informuje organizatorów „że nic nie wie o pociągu”. Sprawa nie jest błaha. Przez stację przejeżdża wiele pociągów więc oczekujemy na rozstrzygnięcie obserwując wymianę pasażerów i otoczenia stacji. Uwagę przykuwa mało zniszczony

budynek dworca i toj-tojka na peronie (sic!) (Fot. 1).

Sytuacja wyjaśniła się po blisko godzinie i pociąg ruszył w kierunku Góry Śląskiej zaczynając właściwą część imprezy. Po wjechaniu na szlak od razu dało się odczuć, że torowisko jest wykorzystywane sporadycznie. *Bipa* zaczęła być niemiłosiernie obcierana przez krzewy. Po minięciu długiego łuku pośród pól przejechaliśmy miejsce w którym tory przetnie droga S5. Nie zatrzymując się miniliśmy zarośniętym szlakiem rozległe pola i krótki odcinek leśny. Wkrótce dotarliśmy do byłej stacji Zaborowice. Zachowany budynek dworca, z ciekawym elewacją



P. Gzowski 2011

Fot. 3: Zaborowice - najazd

wschodnią, posłużył za główny motyw pierwszego fotostopu. Kadr mogły uzupełnić budynki gospodarcze. Rychło okazało się też, że pogoda średnio sprzyja fotografowaniu. Nie można było jednak powiedzieć tego o składzie i miejscu. Wykonano cofanie (fot. 2) i najazd (fot. 3).

Ze względu na opóźnienie wywołane postojem w Bojanowie szybko ruszyliśmy dalej. Wjechaliśmy na długi odcinek leśny (piękne drzewostany dębowe) który zakończył się kolejnym fotostopem na byłym

przystanku Borszyn Wielki. Samo miejsce w żaden sposób nie przypomina takiego, w którym mogliby wsiadać i wysiadać podróżni. Nie przeszkodziło to jednak w wykonaniu kolejnych zdjęć (fot. 4).

Większa liczba zaplanowanych fotostopów była na powrót z Góry Śląskiej toteż ruszyliśmy dalej i mijając przystanek Borszyn Mały (z zachowanym



Fot. 4: Borszyn Wielki - najazd



Fot. 5: Góra Śląska - „pociąg z Bojanowa wjechał na tor pierwszy przy peronie pierwszym....

dworcem) dotarliśmy do Góry Śląskiej (fot. 5). Trudno powiedzieć ile zdjęć powstało w ciągu naszego pobytu na tej niezwykle klimatycznej stacji. Miejsce naprawdę godne uwagi, obfitujące w (jeszcze) zachowane



Fot. 6: Dalej już nie pojedziemy. Km 15,47.



Fot. 7: Manewry rejonie nastawni Gs1

elementy kolejowego krajobrazu większej stacji. Do dyspozycji uczestników wciąż były: czterostanowiskowa parowozownia z dodatkowymi budynkami i wieżą wodną, budynek dworca, dwie zachowane nastawnie wolnostojące, sygnalizacja kształtowa (niestety były to semafony z już tylko bezsilnie wiszącymi ramionami), rampa, wskaźniki etc. Zachęteni porządkiem na stacji i przyciętą roślinnością uczestnicy spenetrowali cały jej obszar. Oczywiście w międzyczasie trwała zmiana czoła pociągu, jednak już sama w sobie ciekawa stacja stanowiła wielką atrakcję.

Pewnym historycznym, ale bezsprzecznie smutnym wydarzeniem, był wjazd lokomotywy na tor szlakowy w kierunku Szlichtyngowej i Odrzycka. Nasz imprezowy fiat dotarł do przejazdu w km 15,47 linii kolejowej Bojanowo – Odrzycko (fot. 6). Ostatni raz zdziwieni kierowcy zastosowali się do przepisów ruchu drogowego i ustępowali pierwszeństwa

pojazdowi który nie mógł jechać dalej... Całe wydarzenie zarejestrowano na kartach pamięci aparatów a piękny kadr z krzyżem w cieniu ogromnego zbiornika pobliskiej cukrowni na pewno zapadnie wszystkim dobrze w pamięci. Następnie wracając w obręb stacji lokomotywę sfotografowano pod semaforami wyjazdowymi w kierunku Głogowa a następnie podczas zmiany toru na zachodniej głowicy (fot. 7). Podpięta lokomotywa do składu, przygotowana do ostatniego odjazdu w kierunku Bojanowa umożliwiła wykonanie kolejnych ciekawych ujęć (fot. 8).

Obecność pociągu poruszyła przypadkowo pojawiających się w obrębie stacji mieszkańców Góry. Niektórzy wdali się w dyskusję z uczestnikami przejazdu i podkreślali swoje przywiązanie do kolei. Wielu z Górowian nie może po prostu uwierzyć, że pociągi odjechały stąd na zawsze. Niektórzy zaczęli wspominać czas w którym kolei nie rozmiękano na drobne..

Sygnał do odjazdu zmobilizował wszystkich i grupa przesunęła się w kierunku wieży wodnej aby w zorganizowanym fotostopie zarejestrować odjazd naszego pociągu pomiędzy peronów. Powagi kadrom dodawał górujący nad stacją wspomniany wcześniej zbiornik cukrowni. I znów aby zaspokoić fotograficzne potrzeby sympatyków kolei skład wycofano aż za semafony wyjazdowe w kierunku Odrzycka po czym wykonano najazd (fot. 9). Jedynym problemem tego wspianego pleneru stała się aura podnosząca poprzeczkę foto-amatorom. Zmienne



Fot. 7: Fasada dworca



Fot. 8: Pociąg gotowy do odjazdu w kierunku Bojanowa



Fot. 9: Najazd składu w kierunku Bojanowa jeszcze w rejonie dworca.



Fot. 10: Pociąg specjalny opuszcza stację w Górze Śląskiej.



Fot. 11: Ostatnie ujęcie z semaforem wjazdowym od Zaborowic

osadniku jeszcze z widokiem na kościół w Górze, który dobrze wzbogacał kadr. Co sprytniejsi zapewne uchwycili także scenkę rodzajową na przejeździe z rowerzystą i fiatem w roli głównej. Niestety, mnie zdjęcia w tym miejscu zupełnie się nie udały (fot. 12).

Kolejny postój pociągu zorganizowano przy wyjeździe z sosnowego lasu kilometr dalej (fot. 13).

W tym miejscu warto wspomnieć o tym co nas zaskoczyło. Mianowicie o bardzo dobrej jakości torowiska. Zapewne na krótko przed likwidacją ruchu pasażerskiego wykonano tutaj naprawę główną. Jadąc pociągiem nie dało się odczuć tak charakterystycznych dla innych normalnie użytkowanych odcinków nierówności toru objawiających się bujaniem wagonów.

światło nie sprzyjało uwiecznieniu składu.

Kolejny fotostop odbył się na wyjeździe w rejonie przejazdu drogowego. Najazd umożliwił wykonanie zdjęć jeszcze z panoramą stacji lub z wieżą wodną (fot. 10). Następnie przemieściliśmy się pociągiem w rejon semafora wjazdowego. Wielu uznało później to miejsce za najlepszy fotostop całej imprezy. Długi szpaler fotografujących ustawił się aby uwiecznić opuszczający Górę Śląską pociąg w tle miejskich budynków. Ujęciom sprzyjał długi łuk. Sznytu fotografiom dodały zapewne niezwykle fotogeniczne zimą stare olsze. Ja wykonałem nieco inne ujęcie z prawie-martwym semaforem wjazdowym (fot. 11).

Nadszedł czas rozpoczęcia jazdy powrotnej. Przed nami prawie 15 kilometrów szlaku i 6 fotostopów. Wszystkie składały się cofnięcia składu i najazdu. Wszyscy zatem mogli w czasie jednego postoju wykonać zdjęcia z kilku miejsc, jeśli tylko sprawnie się przemieszczali. Taki plener zorganizowano przy



Fot. 12: Fotostop przy osadniku - w tle kościół w Górze Śląskiej.

Po minięciu byłego przystanku Borszyn Mały (dlaczego się tutaj nie zatrzymaliśmy pozostanie słodką tajemnicą organizatora) zatrzymaliśmy się przy ambonie myśliwskiej w celu wykonania kolejnych zdjęć. Kilka osób szybko zajęło pozycje na ambonie jednak kierujący fotostapami sprawnie wyprosił śmiałków z podwyższenia. Oczywiście była to zabawna dla wszystkich sytuacja, choć zdjęcia pozostaną mniej zróżnicowane. Dysponujący dłuższymi ogniskowymi mieli możliwość uchwycić skład w tle zabudowań p.o. Borszyn Mały. Gros uczestników za obiekt uzupełniający wykorzystało ambonę. W tle nadal można było dostrzec dominujący nad Górą Śląską betonowy zbiornik cukrowni (fot. 14).

Następny plener odbył się na łuku tuż przed byłym przystankiem Borszyn Wielki. Fotografowany skład w tym miejscu „kładzie się” w lewo co bardzo dynamizuje kadr. Ujęcia można było urozmaicić wkomponowując ciekawie ułożone zrolowane siano lub gałązki przydrożnych krzewów, co sam też uczyniłem (fot. 15).

Podobnie wyglądał kolejny fotostop urządzony za byłą stacją w Zaborowicach. Pociąg znów przemieszczał się na łuku w lewo. Za tło jednak posłużył dębowy las (mniejsze dęby nie zrzuciły wszystkich liści więc zdjęcia mają jeszcze charakter jesienny) oraz urządzenia byłego MPS-u w Zaborowicach (fot. 16).

Ostatni fotostop w czasie przejazdu linią 372 miał wymiar dokumentacyjny. Tym razem rejestrowano krajobraz który dwa dni później miał się zmienić całkowicie. Miejsmem tym było przecięcie torowiska z budowaną drogą krajową S5. Po wysiadce wszyscy rozpięchli się w poszukiwaniu dogodnych pozycji do oddania „strzału”. A było w czym wybierać. Na uwiecznienie czekała koparka oraz pracujące walce wibracyjne. Fotografować można było pod różnym kątem i z różnej wysokości. Umożliwiły to dwie zwálki ziemi oraz skład zbelowanego



P. Czowski 2011

Fot. 13. Fotostop z lasem sosnowym. (km 13).



P. Czowski 2011

Fot. 15. Fotostop przed przystankiem Borszyn Wielki.



P. Czowski 2011

Fot. 14. Pociąg Góra Śląska - Bojanowo minął przystanek w Borszynie Małym.

oraz pracujące walce wibracyjne. Fotografować można było pod różnym kątem i z różnej wysokości. Umożliwiły to dwie zwálki ziemi oraz skład zbelowanego

siana. Ja skusiłem się na ujęcie pociągu niejako wjeżdżającego przed pracującym walcem na nowo wylany asfalt (fot. 17).



Fot. 16. Pociąg specjalny relacji Góra Śląska - Bojanowo minął Zaborowice.



Fot. 17. „Fiat” przecina ślad nowej drogi S5.



P. Gzowski 2011

Fot. 18. Dworzec w Rawiczu.

na torze nr 5, wykorzystanym na obserwację dworca (fot. 18), wjechaliśmy na szlak Rawicz – Rawicz Wschód linii nr 362. Jeszcze z horyzontu nie zniknęła magistrała Poznań – Wrocław a już pociąg zatrzymał się i maszynista potrójnym Rp1 ogłosił pierwszy fotostop. Miejsce na łuku zapewniło kadr z „kładącym” się składem (fot. 19). Choć miejsce nie należało do najciekawszych to stało się dobrą rozgrzewką przed kolejnymi postojami. Dobrze natomiast będzie zapamiętane ze względu na... smród z pobliskiej oczyszczalni ścieków.

Otoczając miasto od południa dotarliśmy do stacji Rawicz Wschód. Pozytywnym wydarzeniem było spotkanie ekipy drogowców kończących prace przy torowisku. Wymiana podrozdnic i smarowanie śrub to dobry sygnał dla podupadającej linii. Ponieważ na stacji miał mieć kolejny plener wysiedliśmy jeszcze przed przejazdem kat. A i pieszo weszliśmy w obręb peronów. Po opuszczeniu rogatki pociąg majestatycznie wjechał na



P. Gzowski 2011

Fot. 19. Fotostop w pobliżu oczyszczalni ścieków w Rawiczu



P. Gzowski 2011

Fot. 20. Rawicz Wschód

Fotostop przy drodze S5 mógłby trwać tak naprawdę do zmroku jednak przed nami był drugi ważny punkt programu – przejazd odcinkiem Rawicz – Miejska Górka oraz powrót do Leszna. Poganiani przez organizatorów ponownie zajęliśmy miejsca w *bipie* i opuściliśmy feralne, bądź co bądź, miejsce.

Pociąg sprawnie wtoczył się na stację w Bojanowie i wkrótce został wyprawiony na szlak w kierunku Rawicza. Stację tę osiągnęliśmy ok. godziny 13.00 i po krótkim postoju



P. Czowski 2011

Fot. 21. Drugi fotostop na odcinku Rawicz - Miejska Górka.



P. Czowski 2011

Fot. 22. Manewrująca lokomotywa na wschodniej głowicy stacji.



P. Czowski 2011

Fot. 23. Pociąg w kierunku Rawicz gotowy do odjazdu

nieobsadzoną stacją (fot. 20). Tym samym zrealizowano mijankę z wózkiem motorowym. Taki ruch na tej stacji nie panował zapewne od lat...(?).

Na trasie do Miejskiej Górki zaplanowano jeszcze jeden plener – mniej więcej w połowie drogi między Sarnową a Rawiczem Wschód. Podczas jego realizacji po raz pierwszy wyjrzało słońce rozpraszając ciemne chmury (fot. 21). Warunki atmosferyczne sprzyjały aż do końca przejazdu. Powrót zapowiadał się rewelacyjnie. Do stacji końcowej dotarliśmy bez zatrzymania 20 minut później, ok. godziny 14.00. Od razu rozpoczęto manewry, które przebiegały z większą trudnością niż w Górze Śląskiej. Przy każdej głowicy obsługa lokomotywy „męczyła” się blisko kwadrans. Dokładnie został zarejestrowany oblot wykonywany już pod światło. Bezwładnie zwieszona ramiona semaforów wyjazdowych w kierunku Kobylnicy stanowiły w zestawieniu z suką obowiązkowy kadr (fot. 22). Gotowa do odjazdu w kierunku Rawicza suką z bipą została cofnięta nieco w tył i każdy znów do woli mógł fotografować pociąg specjalny (fot. 23). Co sprawniejsi wykorzystali w tym celu maszty semaforów. Pewien niedosyt pozostawiła natomiast sama stacja z całkowicie zniszczoną infrastrukturą. Jej honoru broniła wyraźna tablica z nazwą.

Wizyta na stacji w Miejskiej Górze minęła i po blisko 40 minutach pobytu ruszyliśmy w drogę

powrotną. Przed nami było jeszcze do przejechania kilka kilometrów szlaku i kilka postojów. Pierwszy chwilę po ruszeniu zaplanowano tak aby można było uwiecznić pociąg z cukrownią i kościołem w tle. W tym przypadku bardziej przydatny mógł się okazać obiektyw szerokokątny (fot. 24).



Fot. 24. Wyjazd pociągu z Miejskiej Górki. W tle Cukrownia "Miejska Górka"



Fot. 25. Miejska Górka - tarcza ostrzegawcza od strony Rawicza.

Na kolejny plener udaliśmy się pieszo. W tym przypadku organizatorzy postanowili rozruszać uczestników – do przebycia było ok. 300 m w rejon tarczy ostrzegawczej. Pociąg miał być fotografowany właśnie z nią, jednak okazało się, że „obowiązkowe” miejsce niezbyt sprzyja takim działaniom (fot. 25). Tarczę można było uchwycić jedynie na tle czerwonego dachu, obok piętrzyła się sarta kamieni a nad całością przewieszony był czarny przewód. Więcej możliwości być może dawało ujęcie wzdłuż toru, ale na to z kolei nie było zbyt wiele miejsca. No cóż... Nie można mieć wszystkiego. Następnym fotostopem odbył się kilkaset metrów dalej. Za tło posłużył znów kościół i cukrownia. Tutaj z kolei postanowiłem poeksperymentować z cieniami zwykle usuwanymi z kadru. (fot. 26).



P. Gzowski 2011

Fot. 26: Drugi fotostop z kościołem i cukrownią w tle.



P. Gzowski 2011

Fot. 27: Ostatnie ujęcie z Miejską Górką na drugim planie.



P. Gzowski 2011

Fot. 28: Sarnowa - przedostatni fotostop w świetle zachodzącego słońca.

Kościół i cukrownia widoczne były także z kolejnego miejsca na którym się zatrzymaliśmy. Monotonię jednak rozpraszała piękna rozłożysta topola pięknie kontrastująca z coraz czystszy popołudniowym niebem (fot. 27). Potrójny fotostop zaspokoił chyba dostatecznie apetyty wszystkich na porządna pamiątkę z okazjonalnego przejazdu.

Po dotarciu do Sarnowej można było wzbogacić swój zbiór o kolejne zdjęcie, tym razem z budynkiem dworca z wyraźnym napisem na ścianie bocznej (fot. 28).

Ostatni fotostop przejazdu zaplanowano i wykonano na wyjeździe z Rawicza Wsch. Całości przyglądali się zniecierpliwieni kierowcy stojący przed opuszczonymi szlabanami. Tutaj też wykonałem ostatnie zdjęcia sobotniej imprezy. Kilkanaście minut później osiągnęliśmy stację Rawicz. W Rawiczu część uczestników opuściła pociąg przesiadając się na pociągi dalekobieżne w kierunku Poznania i Wrocławia. A my pustawą i cichą *bipą* dotarliśmy do samego Leszna.

Tutaj też zakończył się nasz przejazd. Przed nami jeszcze 350 km drogi do domu ale to już całkiem inna i zdecydowanie mniej ciekawa historia....

Relacjonował: Piotr Gzowski
(grudzień 2011 r.)
Zdjęcia © Piotr Gzowski
www.s-l.cal.pl
skierniewicelukow@wp.pl